
Aktywność zawodowa w trakcie studiów wyższych – sposoby łączenia nauki z pracą

Okres studiów jeszcze do niedawna był czasem, kiedy to młody człowiek, świadomy już w pełni swych praw, korzystał „pełną piersią” z przywileju bycia studentem, co nieodłącznie wiązało się z prestiżem przynależności do warstwy inteligencji oraz cieszenia się swobodą czasu, poświęcanego m.in. na pogłębianie swej wiedzy zgodnie z zainteresowaniami. Sytuacja zmieniła się, gdy na rynku pracy poszukiwanym „towarem” przestał być dyplom potwierdzający uzyskanie wyższego wykształcenia, a stała się nim udokumentowana praktyka i to bynajmniej nie ta uzyskana w ciągu dwóch miesięcy praktyk studenckich. Doświadczenie zawodowe absolwenta studiów stało się bardzo pożądane.

Na obecnym rynku pracy wymagania stawiane potencjalnym pracownikom, którymi są także studenci, są coraz większe. Wymusza to zdobywanie doświadczenia zawodowego już na studiach. W związku z tym konieczna stała się zmiana biernych postaw wobec pracy na aktywne. Mimo że zasadniczą formą aktywności studentów studiów stacjonarnych powinna być nauka, to często obok niej znajduje się również praca zawodowa i zarobkowa. Bywa, że jest ona traktowana z nauką na równi, a czasem nawet staje się od niej ważniejsza, bowiem młodzież studencka znajduje się w wieku przypadającym na stadium wczesnej dorosłości, a więc etapie podejmowania aktywności zawodowej.

W dzisiejszej dobie coraz bardziej popularne staje się łączenie przez młodych ludzi studiów z pracą. Dotyczy to nie tylko studentów studiów niestacjonarnych, ale również stacjonarnych. Znaczna liczba młodzieży studenckiej podejmuje prace w niepełnym wymiarze, często w zawodach niezwiązanych z kierunkiem kształcenia. Obecnie na rynku pracy przedsiębiorstwa oferują wiele elastycznych form zatrudnienia, co sprzyja podejmowaniu pracy osobom uczącym się. Różnorodne agencje pracy tymczasowej zachęcają swoimi ofertami oraz możliwością połączenia edukacji z pracą

w dogodnych godzinach. Nawet ci studenci, którzy nie muszą pracować z różnych przyczyn (pomoc rodziny, stypendia) podejmują zajęcie, bowiem zdają sobie sprawę, że obecnie oprócz dobrego wykształcenia liczy się także doświadczenie. Ale nie tylko zdobywanie doświadczenia jest ważne dla przyszłego pracownika. Dzięki podjęciu pracy już w czasie nauki student może się zorientować, czy ma wystarczające predyspozycje do wykonywanego zawodu, czy potrafi pracować z ludźmi i czy jest wystarczająco zaradny, żeby konkurować o miejsce i stanowiska nie tylko w swoim zawodzie, ale szerzej na współczesnym rynku pracy.

Ułatwione zadanie mają w tym względzie studenci studiów niestacjonarnych, ponieważ mają czas na podejmowanie dodatkowych zajęć (czy też są przymuszeni sytuacją np. rodzinną do tego, by to czynić), natomiast studenci studiów stacjonarnych muszą wykazać się większą elastycznością i szukać pracy dostosowanej czasowo do zajęć dydaktycznych, które przeważnie trwają w ciągu dnia. Dlatego też w niniejszym opracowaniu skupiono się na studentach studiów stacjonarnych, którzy łączą pracę z procesem studiowania.

Badania sondażowe, w których zastosowano technikę analizy dokumentów tworzonych intencjonalnie (wypracowanie), przeprowadzono w grupie studentów ostatniego roku studiów kierunku pedagogika różnych specjalności Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wybór ten podyktowany był tym, iż u młodzieży znajdującej się na ostatnim roku studiów występuje większe prawdopodobieństwo posiadania pewnego doświadczenia w zakresie aktywności zawodowej, wykraczającego poza obowiązujące praktyki studenckie. Analizie poddano 25 wypracowań. W ich treści próbowano ustalić:

- przyczyny podjęcia aktywności zawodowej,
- rodzaje wykonywanych prac zawodowych/zarobkowych w trakcie studiów,
- sposoby łączenia nauki i pracy,
- korzyści i koszty wynikające z podjęcia aktywności zawodowej,
- warunki, jakie tworzy uczelnia studentom podejmującym aktywność zawodową w trakcie studiów,
- osoby wspierające badanych studentów.

Osoby uczestniczące w badaniu mają różne doświadczenie zawodowe, bowiem niektóre z nich pracują już od pierwszego roku studiów, inne natomiast zaczynają swoją aktywność w tym zakresie dopiero na roku ostatnim. Mimo to wskazywane powody i sposoby łączenia nauki i pracy, a także przeżycia towarzyszące wszelkim podejmowanym próbom łączenia tych dwóch znaczących w życiu człowieka obszarów aktywności są podobne.

Przyczyny podjęcia aktywności zawodowej

Analizując treść otrzymanych wypracowań, można zauważyć, że badana młodzież studencka ma świadomość, czego oczekuje od niej potencjalny pracodawca oraz jakimi prawami rządzi się współczesny rynek pracy; dlatego też już na studiach podejmuje z różnych powodów aktywność zawodową. Przykładem może tu być wypowiedź jednej z studentek, która pisze: „obecna gospodarka kapitalistyczna i wolny rynek stawiają przed przyszłymi pracownikami coraz większe wymagania. Aktywność zawodowa w czasie studiów to warunek wręcz konieczny do uzyskania pracy po zakończeniu nauki. Pracodawcy w mniejszym stopniu zwracają uwagę na prestiż ukończonej uczelni”, bowiem liczy się doświadczenie zawodowe, które można wykorzystać w przyszłej pracy. Jeszcze inna wskazuje na to, że: „jest coraz większy odsetek osób uzyskujących wyższe wykształcenie przez co zmniejsza się konkurencyjność na rynku pracy co oznacza, że swoją konkurencyjność możemy zwiększyć również przez doświadczenie”. W podobnym tonie wypowiada się kolejna badana, pisząc: „zdaję sobie sprawę, że absolwent bez jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego, a jedynie z 'odbębntonionymi' obowiązkowymi praktykami nie jest atrakcyjnym kandydatem do pracy”. Następną jest zdania, że młody człowiek „chcąc osiągnąć sukces po studiach musi zacząć pracować na niego już w trakcie ich trwania”.

W tym miejscu nasuwa się pytanie dotyczące przyczyn podjęcia przez studentów aktywności zawodowej (zarobkowej) i trudnego dzielenia czasu między uczelnią a pracą zawodową/zarobkową. Powodów jest wiele. Należą do nich m.in.: sytuacja materialna rodziny, chęć zdobycia doświadczenia, czy też posiadania własnych środków finansowych. Ważną kwestią jest także chęć posiadania odpowiedniego CV, w którym zgodnie z wymaganiami pracodawcy powinna być rzetelnie („bogato”) wypełniona rubryka skupiająca uwagę wokół zdobytego doświadczenia. Brak wyżej wymienionej rubryki bardzo często dyskwalifikuje potencjalnego pracownika. Jedna ze studentek tłumaczy, dlaczego młodzi ludzie podejmują aktywność zawodową następującym stwierdzeniem: „podjęcie pracy w przypadku studentów wynika z chęci zdobycia pierwszych doświadczeń zawodowych, rozbudzenia etosu pracy oraz próby wykorzystania zdobytych umiejętności i wiadomości. Z drugiej strony za podjęciem pracy w czasie studiów bardzo często przemawiają czynniki ekonomiczne: niskie stypendia socjalne i naukowe oraz inne czynniki o podłożu finansowym”.

Wśród wszystkich wypowiedzi przejawiają się trzy główne powody podjęcia aktywności zawodowej w trakcie studiów: 1) niewystarczająca sytuacja materialna rodziców, która nie pozwoliłaby na studiowanie, gdyby nie podjęta praca zarobkowa; 2) chęć usamodzielnienia się pod względem finansowym; 3) chęć zdobycia doświadczenia zawodowego. Pierwszy wymieniony powód podjęcia aktywności zawodowej może świadczyć o tym, iż koszty studiów „przerosły” rodziców badanych studentów, w związku z tym konieczne stało się podjęcie przez tych ostatnich pracy zarobkowej.

Potwierdza to studentka, która pisze, że: „rodzice oprócz dachu nad głową, nie dawali mi już nic. Musiałam więc zacząć się imać różnych prac, aby się utrzymać”. Drugi powód można zilustrować następującą wypowiedzią: „nie pracuję dlatego, że muszę, lecz dlatego, że chcę i jednocześnie wiąże się to z pewną samodzielnością, także finansową i niezależnością od rodziców”. Kolejnym powodem jest podkreślanie roli doświadczenia zawodowego, w którym badane osoby dostrzegają ułatwienie związane z wkroczeniem na rynek pracy po ukończeniu studiów i swoją atrakcyjność dla pracodawców. W wypowiedziach młodzieży można też zauważyć, że przyczyny podjęcia pracy w toku studiów zmieniały się. Wyrazem tego może być zdanie jednej ze studentek: „rozpoczynając studia zdawałam sobie sprawę, że przede mną kilka lat nauki. Nauki i tzw. życia studenckiego, na które składają się nie tylko zabawy, ale również bardziej wyszukane imprezy kulturowe, a także chęć posiadania modnych ciuchów. Tak więc pierwszym (i wtedy jedynym) powodem mojej aktywności zawodowej był aspekt finansowy. (...) Drugim aspektem szukania pracy oprócz kwestii finansowej, była chęć zdobycia praktyki w zawodzie, być może wykonywanym w przyszłości”.

Rodzaje wykonywanych prac zawodowych/zarobkowych w trakcie studiów

Badane osoby zgadzają się co do tego, że dziś na rynku pracy nie można pozostać biernym. Kto w nim nie uczestniczy, ten z każdym dniem ma większe trudności z wkroczeniem w życie zawodowe. W treści wypracowań można zauważyć, że mniej ważne jest dla studentów to, aby wykonywana przez nich praca była zbliżona ze studiowanym kierunkiem studiów, ważniejsze jest poczucie, że coś się robi, wykazuje inicjatywę.

Pracodawcy wiedzą, że osoby studiujące w trybie stacjonarnym nie będą mogły pracować w pełnym wymiarze godzin, więc dostosowują czas pracy, jak i porę pracy do ich możliwości. Oferty bez trudu można znaleźć na stronach internetowych, jak i w uczelnianym Biurze Karier. Studenci wskazują, że wykonywali różne prace, które najlepiej obrazuje cytat jednej ze studentek: „były to proste wręcz głupawe prace typu: układanie towaru w supermarketach i to jeszcze w godzinach nocnych. Zdarzyło mi się także pracować w sklepie z zabawkami, chodzić na inwentaryzacje czy pracować jako hostessa”. Podobne doświadczenia ma inna badana, która pisze: „najwygodniej podczas studiów podejmować pracę hostessy. Jeszcze cztery lata temu była to praca wg mnie a raczej wg zleceń które dostawałam naprawdę lukratywna. Dodatkowym atutem pracy hostessy jest to, że jest okazjonalna”. Studenci „chwytają się” różnych prac i zawodów, np. praca w branży handlowej (sprzedawca, kasjerka), obsługa klienta, praca w marketach, w pubie, restauracji, biurze, sprzątanie, praca weekendowa, nocna. Wykonywane są one na podstawie umowy-zlecenia, a także umowy o pracę. Trzy osoby pracują zgodnie z kierunkiem kształcenia, z tym że wcześniej podejmowały one także inne rodzaje aktywności zawodowej niezwiązane z wybranymi studiami.

Przykładem może być wypowiedź studentki ze specjalności doradztwo zawodowe i przedsiębiorczość, która pracuje aktualnie w Agencji Pracy, ale jak sama stwierdza: „to nie początek mojej kariery zawodowej. Wcześniej dorabiałam też w kilku miejscach (...) nic związanego z kierunkiem studiów, taka praca dla studenta, co parę groszy przyniesie, ale prócz tego pożytku z niej żadnego”. W zawodzie, do którego przygotowuje ją studiowany kierunek i specjalność pracuje studentka z doradztwa rehabilitacyjnego, która po pomyślnej praktyce została zauważona przez pracodawcę, utworzono dla niej nowe stanowisko pracy, pokrywające się z kierunkiem studiów. Kolejna studiująca na specjalności edukacja obronna pracuje pośrednio w zawodzie, bowiem, jak pisze: „mi udało się znaleźć pracę w przedszkolu, gdzie zaoferowano mi korzystne warunki finansowe i możliwość zdobywania umiejętności i doświadczenia, które być może okażą się przydatne”. Jedna ze studiujących zaczęła także prowadzić własną działalność gospodarczą, lecz należy tu podkreślić, że jest to osoba znacznie starsza (28 lat) od pozostałych (23-24 lata), bowiem skończyła już wcześniej jeden kierunek studiów, a obecnie kończy drugi na specjalności resocjalizacja.

Można byłoby przypuszczać, że na takim kierunku studiów jak pedagogika powinni znaleźć się osoby, które wykazywałyby aktywność zawodową w postaci wolontariatu. Wśród badanych taka forma aktywności jednak nie wystąpiła. Co prawda jedna ze studentek wskazuje, że: „inną formą zdobycia doświadczeń zawodowych jest wolontariat, który dla studentów psychologii czy pedagogiki, którzy w przyszłości zamierzają wspierać ludzi w sytuacjach kryzysowych, jest sporym i pozytywnym polem do zaangażowania”, lecz jak dalej stwierdza z różnych względów ta forma aktywizacji nie spotkała się z jej uznaniem. Można przypuszczać, że ze względu na rosnące potrzeby finansowe i konsumpcyjne studentów, tylko nieliczni decydują się na wykonywanie określonej pracy w ramach wolontariatu.

Reasumując, można zauważyć, że w większości młodzież studencka zdobywa doświadczenie zawodowe niezwiązane bezpośrednio ze studiowanym kierunkiem, ale czyni to pośrednio podejmując prace wymagające wchodzenia w relacje człowiek-człowiek. Jedna z badanych trafnie ocenia tę sytuację słowami: *mamy doświadczenie, a że nie w branży? Dziś i tak co chwilę musimy uczyć się czegoś nowego.*

Sposoby łączenia nauki i pracy

Najodpowiedniejszym, według młodzieży studenckiej, sposobem łączenia nauki z pracą jest ubieganie się o indywidualną organizację studiów (dostają ją tylko osoby spełniające określone warunki). Studenci podkreślają, że pierwszym krokiem do pogodzenia zadań zawodowych i edukacyjnych jest właśnie przyznanie indywidualnej organizacji studiów oraz stwierdzają, że gdyby uczelnia nie oferowała takich rozwiązań, to z pewnością nie pogodziliby tych dwóch zobowiązań. Niektórzy są zdania, że gdyby nie było takiego rozwiązania, wówczas musieliby zrezygnować ze studiów.

Przejsię na tę formę studiowania wiąże się przeważnie z zaprzestaniem uczęszczania na zajęcia (co nie jest zgodne z istotą tej formy). Są też tacy, którzy godzą te dwa zobowiązania bez tego „przywileju” i piszą: „studiuję dwa kierunki w systemie stacjonarnym i dodatkowo czas wypełniam pracą. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że nie mam na żadnym kierunku indywidualnego toku studiów”.

W związku z tym, że osoby uzyskujące zgodę na indywidualną organizację studiów w większości nie uczęszczają na zajęcia, pojawia się problem braku materiałów do nauki, czyli tzw. notatek z poszczególnych zajęć. Zauważyć to można w wypowiedzi jednej ze studentek, piszącej: „ludzie nie chcą pożyczać notatek indywidualnym, bo traktują nas jak 'leserów': oni chodzą i się starają przez pół roku, a my przychodzimy i w godzinę wszystko odbijamy na ksero. Dlatego wszystko załatwiam okrężną drogą, przez parę innych osób, w związku z czym notatki często mam na dzień przed kołem. Zresztą na bieżąco kompletować się nie da, bo po prostu większość czasu mnie na uczelni nie ma. Śmieszne są czasami sytuacje, gdzie ktoś myśli, że dał odbić notatki jednej osobie, a okazuje się, że ma je połowa roku, bo każdy się próbuje jakoś ratować (...). Czasami ratunkiem są znajomi z roczników wyższych albo tacy, co już studia skończyli i mogą oddać notatki”. Inni są podobnego zdania, kiedy piszą: „najciężej zawsze było zdobyć notatki. Grupa nie chciała się dzielić”. Wskazywana przez studentów niechęć do pomocy ze strony rówieśników może wynikać z różnych przyczyn, które warto byłoby ustalić w dalszych badaniach. Można wnioskować, że w zależności od tego, jaka atmosfera panuje wewnątrz grupy studenckiej, tak też postrzegane są osoby z indywidualnej organizacji studiów, bowiem są wypowiedzi, które świadczą o dobrej współpracy między osobą aktywną zawodowo a pozostałymi niepracującymi w trakcie studiów, np. „istnieją jeszcze dobre koleżeńskie duszki, które uczęszczają na wszystkie zajęcia i skrupulatnie notują podawane treści. Pozostaje tylko hurtowe kserowanie i nauka w chwilach wolnych od pracy lub w zasadzie nie muszą się martwić ani o notatki, ani o terminy, ani właściwie o nic. Nie muszą o nic prosić, dostają wydrukowane czy skserowane notatki na wszystkie kolokwia, dokładną rozpiskę co, gdzie i kiedy mam umieć, mam wszelkie istotne informacje na bieżąco”.

Sposobem poradzenia sobie ze studiami i pracą jednocześnie, wskazywanym przez badanych, jest także znalezienie zaufanej osoby, która udostępni notatki z zajęć. Niekiedy nie jest to łatwe bowiem, jak przyznaje jedna z badanych osób: „na ostatnim roku studiów jest to skomplikowane, ponieważ większość osób również już pracuje, dlatego trzeba się wysilić by zdobyć jakiegokolwiek notatki. Jednak jeżeli ich nie ma, to niestety samemu poświęcić czas i przysiąść w bibliotece nad ich wypracowaniem. Niekoniecznie musi się to wiązać z tzw. 'nocnym zakuwaniem', wystarczy chcieć”.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można twierdzić, że grupa rówieśnicza (koleżanki i koledzy z roku) może być też „sposobem” ułatwiającym łączenie nauki i pracy, lecz nie zawsze tak jest, ponieważ jak trafnie zauważają niektóre ze studentek: „niestety w dzisiejszych czasach 'wyścig szczurów' jest już bardzo widoczny nawet na uczelniach, a u nas na roku panuje bardzo duża, niezdrowa rywalizacja między studentami, która udziela się wszystkim. Niestety związane jest to również z dostępem do materiałów do nauki na egzaminy. Materiały trzeba gromadzić sobie samemu (...) oraz (...) osoby przyjęte na tą specjalizację reprezentowały bardzo wysoki poziom i pociągnęło to za sobą (zauważalną do dzisiejszego dnia) niezdrową rywalizację, walkę o 'zauważalność'”.

Młodzież studencka, aby pogodzić naukę i pracę, wybiera również taką aktywność zawodową, która daje możliwości elastycznego zatrudnienia/czasu pracy, czyli ułożenie odpowiednio „grafiku” w pracy, tak aby nie kolidowała ona z zajęciami na uczelni. Studenci piszą przykładowo: „mój charakter pracy pozwala mi na takie ułożenie grafiku, który najczęściej uwzględnia moje uczelniane potrzeby, więc łączenie pracy i nauki nie jest już dla mnie dramatem i pracuję na cały etat, a elastyczność zatrudnienia w miejscu pracy pozwala mi na swobodne przygotowywanie się i opanowywanie obowiązującego materiału”. Badani podkreślają przy tym, że najważniejszy jest dobrze zorganizowany plan działania, że starają się oni racjonalnie planować swój czas oraz dopasować godziny pracy do obowiązującego planu zajęć na uczelni. Chodzą również na zajęcia z innymi kierunkami, które w swoim planie studiów posiadają takie przedmioty, jakie obowiązują na ich kierunku/specjalności, a także wykorzystują dopuszczalne nieobecności oraz odrabiają nieobecności we wskazany przez wykładowcę sposób.

Wyżej wymienione sytuacje poniekąd sprzyjają łączeniu nauki i pracy, ale są też pracujący studenci, którym pracodawca utrudnia godzenie tych dwóch zobowiązań. Przykładem może być wypowiedź jednego ze studentów: „jeżeli któryś z nas mówił o zajęciach mówili ok. nie ma problemu, a życie pokazywało co innego. Mówili tam trzeba przesunąć tego profesora, a jak nie szło coś po ich myśli i jeżeli wykładowca mówił że trzeba być na jego zajęciach to szefowie kwitowali to, że nie umie pan nic załatwić. Jednak nie interesuje ich uczelnia i sesja liczą się tylko pieniądze. W taki sposób funkcjonując traci się wszelkie wartości. Nie można nazwać tego łączenia nauki z pracą, dla szefów nauka jest na drugim planie”. W wypracowaniach badanej młodzieży zauważalne są także trudności wynikające z prób godzenia nauki i pracy, np. „doba coraz krótsza. Już nie ma czasu na czytanie skserowanych przez uprzejme koleżanki notatek między odbieraniem telefonów a nadawaniem faksów i dalej szara rzeczywistość, smutna prawda o braku sposobów na bezkolizyjne łączenie wszystkich zajęć lub w sytuacji, gdy zaczynam mieć problemy z pogodzeniem jednego z drugim coś odpuszczam. Czasem jest to praca (rzadziej), czasem studia (częściej)”.

Aby pogodzić naukę z pracą i poradzić sobie ze skutkami łączenia tych dwóch zobowiązań należy, jak podkreśla jedna ze studentek, odpowiedzieć sobie na pytanie: „czy wiem na co się decyduję? Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jeśli podejmę się pracy to muszę znaleźć czas na zajęcia, czas na pracę, ale będzie również trzeba znaleźć czas na naukę. Trzeba mieć też świadomość, że nauka ta często będzie się odbywała nocami, w czasie kiedy inni odpoczywają lub bawią się. Jeśli człowiek jest świadomy, że tak będzie wyglądało jego życie, i mimo tego zdecyduje się podjąć pracę w czasie studiów uniknie poczucia żalu i niesprawiedliwości”. Zatem poza pozytywnymi aspektami wynikającymi z podejmowania aktywności zawodowej w trakcie studiowania, pojawiają się także związane z tym koszty.

Korzyści i koszty wynikające z podjęcia aktywności zawodowej

Podjęcie pracy w trakcie studiów daje młodzieży korzyści przede wszystkim w postaci doświadczenia w pracy z ludźmi, istotnego ze względu na charakter przyszłego zawodu. Ważne jest także przeświadczenie młodych ludzi, że kończąc studia nie startują z tzw. zerowej pozycji, ponieważ mają już za sobą doświadczenie, które zostanie docenione przez przyszłych pracodawców. Odzwierciedla to doskonale wypowiedź jednej z badanych: „Ja będę miała o tyle dobrze rozpoczynając swoją karierę zawodową po ukończeniu studiów, że mam już jakieś doświadczenie zawodowe. Może akurat sprzedawanie gazet, wciskanie ludziom farby czy papieru toaletowego na promocjach (pierwszy rok studiów) czy noszenie kawy i frytek (wakacje między 3 a 4 rokiem studiów) to nie jest szczyt ambicji, ale jestem o tyle do przodu, że jakiegokolwiek doświadczenie mam (...) mam kilka dobrych opinii pracy, i, co moim zdaniem najważniejsze, każda moja praca polegała na kontakcie z ludźmi. A w pracy pedagoga jest to jednak niezwykle ważne”.

Poza tym podejmowanie aktywności zawodowej w trakcie studiów powoduje, że młody człowiek nabywa i rozwija określone umiejętności. Studenci podkreślają, że podejmowanie pracy uczy samodzielności, odpowiedzialności, asertywności, dobrej organizacji dysponowanym czasem, odporności na stres, umiejętności rozmowy z potencjalnym pracodawcą, operatywności w poruszaniu się na rynku pracy, a także dostarcza satysfakcji i zadowolenia: „mogę sam stanowić o sobie nie prosząc się o pieniądze od najbliższych” lub „jest to praca w jakiej się realizuję, która sprawia mi ogromną satysfakcję i bardzo dużo uczy”.

„Koszt” wynikającym z podjęcia pracy jest przede wszystkim brak wolnego czasu na inne formy aktywności (poza nauką i pracą). Łączenie pracy ze studiami oznacza dla niektórych zmniejszenie, a czasem nawet zupełny brak czasu na dodatkowe zajęcia czy przyjemności, brak czasu na wypoczynek i rozrywkę. Potwierdzają to następujące wypowiedzi: „nie miałam żadnego wolnego dnia w tygodniu, w weekendy nie bawiłam się ze znajomymi, tylko pracowałam a po pracy uczyłam się” lub

„nie miałem już potrzeby seksualnej i praktycznie w czasie wolnym odsypiałem bo pracowałem przez 3 miesiące 7 dni w tygodniu. Nie kontaktowałem się ze znajomymi, byłem bardziej agresywny”. Skrajny przypadek prezentuje studentka, która cały swój czas przeznaczą na pracę: „pracuję od poniedziałku do piątku po 14 godzin. W tym czasie wpadłam w kieracik. Codziennie o 4.30 pobudka, do roboty na 6.00, do 20.00, wychodziłam z pracy o 20.30, jak dobrze poszło, do domu, zrobić jakieś podstawowe rzeczy typu wyprać sobie majtki i skarpetki, zjeść cokolwiek, co nie jest zakupką chińską... o sprzątanii, zakupach itp. w ogóle nie wspomnę, nie miałam na to ani czasu, ani siły ani ochoty. O studiach nie wspomnę. Zdążyłam zapomnieć, że w ogóle jeszcze studiuje, co tu mówić o jakiegokolwiek nauce”.

Negatywnym skutkiem jest także opuszczanie zajęć na uczelni, co powoduje większe lub mniejsze problemy z przyswojeniem określonego materiału: „nic nie zastąpi pobytu na zajęciach, jak się aktywnie bierze w nich udział zawsze zostaje coś w głowie, nawet mimowolnie, materiał jest bardziej zrozumiały i jasny, wszystko łączy się w całość lub zdarza się tak, że zmęczenie, głównie psychiczne, stres w pracy są tak duże, że nie chce się wyjść na zajęcia”. „Kosztowne” skutki (dla studiowania) są też wówczas, kiedy praca zawodowa/zarobkowa stawiana jest na pierwszym miejscu. Świadczy o tym wypowiedź jednej ze studentek: „najważniejsze czego nauczyło mnie łączenie pracy z nauką na studiach to dystans. Dystans do zajęć na studiach, do stresu jaki czasem się wiąże z zaliczeniami czy egzaminami. Priorytety w takiej sytuacji nieco się zmieniają. Najważniejsza nie jest już 5 z egzaminu, tylko jego zaliczenie, bo tak naprawdę w pracy zdarzają się o wiele ważniejsze sytuacje, w których możemy wykazać się umiejętnościami czy wiedzą”.

Warunki jakie tworzy uczelnia studentom podejmującym aktywność zawodową

Uczelnia, obowiązujące w niej przepisy, nauczyciele akademicy mogą być czynnikiem ułatwiającym lub utrudniającym studentom aktywność zawodową w trakcie studiów. Istotnym czynnikiem ułatwiającym (co nie oznacza łatwym) łączenie nauki z pracą jest zapis *Regulaminu studiów* dotyczący indywidualnej organizacji studiów. Doskonale obrazuje to wypowiedź jednej ze studentek: „Bogu dzięki ktoś z całkiem przyzwoitą ilością zwojów mózgowych wymyślił ‘Indywidualną Organizację Studiów’, która uprawnia studenta do ‘legalnego’ opuszczania zajęć, które często gęsto poprzepłatane dwugodzinnymi okienkami rozproszone są po całym dniu. Zanim biedny student będzie mógł skorzystać z ‘IOS-u’ musi pokonać wielki biurokracyjny kanion rozciągający się pomiędzy dziekanatem a pokojem pani prodziekan ds. studenckich. W końcu po wielodniowej tułaczce od drzwi do drzwi udaje mu się uzyskać ‘pozytywne rozpatrzenie sprawy’. I tu następuje moment chwilowego oddechu, spokoju ducha i niewiarygodnie satysfakcjonującej ulgi. Pozostaje jeszcze kwesta ustalenia z wykładowcami formy zaliczenia przedmiotu i ‘podbierania’ odpowiedniej

ilości podpisów na karcie z harmonogramem, który trzeba w określonym terminie oddać do dziekanatu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że przyznanie indywidualnej organizacji studiów nie jest jednoznaczne z przyzwoleniem na nieuczestniczenie w zajęciach, bowiem jak to stwierdza inna osoba: „zgodnie z regulaminem studiów, który poznałam dopiero w momencie pojawienia się poważnych dla mnie ‘sankcji’ związanych z nieuczestniczeniem w zajęciach, wykładowca musi wyraźnie określić oprócz warunków zaliczenia, że nie wymaga obecności. Studenci często nie wiedzą, że tok indywidualny nie zwalnia z aktywności w konwersatoriach. Jeśli taki warunek nie został przedstawiony pisemnie student nie ma prawa usprawiedliwiać się omawianym ‘przywilejem’ przed wykładowcą”. Zatem bardzo dużo zależy od wykładowców, którzy mogą ułatwić bądź utrudnić pogodzenie nauki z pracą. Tak też młodzież studencka postrzega wykładowców, twierdząc że większość wykładowców wykazuje zrozumienie dla faktu, iż studenci chcą zdobywać doświadczenie zawodowe i raczej nie utrudniają zaliczenia przedmiotu, jeśli wiedzą, że student pracuje i dlatego zdarza mu się spóźnić czy przyjść na zajęcia innej grupy. Gdy nie uda się dotrzeć na kolokwium lub egzamin w wyznaczonym dla grupy terminie, to z reguły nie ma problemu na umówienie się na zaliczenie w innym, dogodnym dla obu stron czasie.

Studenci podkreślają, że nauczyciele akademicy zdają sobie sprawę z sytuacji studenta pracującego i są *bardziej elastyczni*; ale są też tacy, którzy zachowują bezkompromisową postawę. Wśród wypowiedzi badanej młodzieży można zauważyć różne podejście wykładowców do osób posiadających indywidualną organizację studiów. Jedna ze studentek zwraca uwagę na gorsze traktowanie przez wykładowców osób z IOS-u, uzasadnia to faktem niechodzenia na konwersatoria i co się z tym łączy niemożnością wykazania się aktywnością. Jeszcze inna pisze: „są wykładowcy, którzy z uśmiechem na ustach witają mnie, gdy tylko widzą listę do podpisu i zapraszają od razu na zaliczenie pod koniec sesji. Inni wyrażają zgodę, ale nie szczędzą przy tym negatywnych uwag pod moim adresem, w rodzaju ‘Pani chyba nie wie, na czym polega studiowanie’. Staram się nie reagować na te słowne zaczepki, gdyż wiem, że to tylko prowokacja, ale nie jest miłym słuchanie tego. Najgorzej jest w sytuacji, gdy wykładowca nie wyrazi zgody na indywidualny tok i trzeba uczestniczyć w zajęciach. Jeśli są one po godzinach pracy, wówczas w nich uczestniczę, jeśli w ciągu dnia, to wyznaję zasadę, że będę martwić się później, jak przyjdzie do zaliczenia i nie chodzi”. Zatem ważna jest wyrozumiałość oraz przychylność wykładowców, bowiem jak to podkreśla kolejna badana: „jakoś tak się trafia, że jak z czymś mam kłopot i ktoś mógłby się uprzeć i mi robić kłopoty to ma ludzkie podejście do sprawy i mu się nie chce. I udaje mi się z taką osobą jakoś dogadać. Natomiast jak zdarza się jakaś wredna małpa to jakoś akurat tak się trafia, że nie mam z tą osobą kłopotów, bo akurat jak mnie nie było, to pani na zajęciach też nie było, koło zaliczam w terminie na jakąś przyzwoitą ocenę, i dostaję wpis do indeksu”.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można zauważyć, że warunki, jakie tworzy uczelnia i jej pracownicy – wykładowcy młodym ludziom podejmującym aktywność zawodową w trakcie studiów, są z jednej strony sprzyjające (wykazywanie zrozumienia i pomocy studentom w łączeniu nauki z pracą), z drugiej natomiast, jak zauważa jedna z osób: „uczelnia nie ułatwia studentom łączenia nauki z pracą. Otrzymanie zgody na przedłużenie sesji graniczy z cudem i jest kolejnym czynnikiem stresogennym. Ja również miałam wątpliwą przyjemność usłyszenia części regulaminu, który mówi o tym, iż student może podjąć pracę w czasie studiów, jeśli nie koliduje ona ze studiami. W momencie dla mnie trudnym, związanym z pogodzeniem nauki z pracą, uczelnia nie była dla mnie przychylna i nie udzieliła mi wsparcia, które w owym czasie było mi tak bardzo potrzebne”. Ostatnie zaprezentowane stanowisko może być dyskusyjne z uwagi na to, iż studentka podejmując studia powinna mieć świadomość czekających ją obowiązków z tego tytułu, istniejących w uczelni przepisów, w tym także terminów sesji zaliczeniowych i egzaminacyjnych dla wszystkich studentów. Przywilej w postaci IOS-u nie może rodzić kolejnych uprzywilejowanych sytuacji dla studentów podejmujących pracę w toku studiów.

Osoby wspierające badanych studentów

Aby pogodzenie studiowania z pracą stało się możliwe, bardzo ważna jest także wyrozumiałość i wsparcie innych osób spoza środowiska uczelnianego. Studenci wymieniają najczęściej:

- 1) pracodawców/przełożonych/współpracowników: „(...) cieszę się, że są ludzie tacy jak moi dotychczasowi przełożeni, ceniący młodych i kreatywnych pracowników, dających im szansę zdobywania doświadczenia na drodze swojej kariery zawodowej”; „dzięki mojej szefowej, która zwalnia mnie na zaliczenia nie mam problemów, jest to bardzo życzliwa osoba, bez której pomocy i wsparcia nie udałoby mi się ukończyć nauki”;
- 2) osoby bliskie: „ogromne wsparcie też daje mi mój partner; (...) bez tej osoby nie wyobrażam sobie pogodzenia pracy z nauką i komfortu psychicznego”; „nie ukrywam, że mam chwile załamania i słabości, gdzie po prostu i zwyczajnie brakuje mi sił na to wszystko i jestem zrezygnowana, ale właśnie rodzina i przyjaciele wspierają mnie na duchu”.

Dokonując podsumowania treści wypracowań studentów skoncentrowanych wokół kilku omówionych problemów, warto podkreślić, że ich aktywność zawodowa jest przede wszystkim odpowiedzią na potrzeby rynku pracy i wymagania przyszłych pracodawców, którzy oczekują pracowników nie tylko wykształconych, ale także doświadczonych. CV studenta aktywnego zawodowo w trakcie studiów zwraca uwagę potencjalnego pracodawcy, tworząc obraz człowieka operatywnego,

przedsiębiorczego, który nie boi się łączyć nauki z pracą. W związku z tym zmienia się także podejście do studiowania, nauka nie już jest priorytetem, o czym świadczą słowa jednej z badanych: „nawet jakby mi się zdarzyło powtarzać rok, to są większe tragedie na świecie, prawda? Trzeba wziąć na luz, jak się nie uda teraz – uda się później. Czy ja tego magistra dostanę teraz czy później to już nieważne, byle napisać”. Wypowiedzi młodzieży studenckiej wskazują także, że aby pogodzić naukę i pracę, trzeba się „mocno napracować”, bowiem jak wyraża to jedna z badanych: „kompatybilne łączenie pracy i nauki w trakcie studiów, szczególnie dziennych, nie jest łatwe. Wymaga sprytu, cierpliwości i poświęcenia a nawet gigantycznej kombinatoryki”. Dzięki jednak posiadaniu takich cech, jak: dobra organizacja pracy, samodzielność, systematyczność, ambicja, która nie pozwala się poddać, motywacja wewnętrzna (którą dostrzegają u siebie badani) studenci podejmują to wyzwanie współczesności i próbują z lepszym bądź gorszym skutkiem mu sprostać. Wydaje się jednak, że młodzież studencka, która zamierza zdobyć pierwsze doświadczenia zawodowe jeszcze w trakcie trwania studiów, powinna pamiętać, że nie może to odbywać się kosztem ich jakości i za wszelką cenę. Trudniej jednak pamiętać o tym tej grupie, która bez pracy w trakcie studiów musiałaby z nich zrezygnować.